

Spotkanie towarzysza Romana Zambrowskiego z robotnikami WSK w Rzeszowie manifestacją jedności wyborców we Froncie Narodowym

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie odbyło się w dniu wczorajszym spotkanie pracowników WSK ze swoimi kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — członkiem Biura Politycznego i sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR Romanem Zambrowskim, przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Trzebownisku Walentym Tomaką oraz pracownikiem WSK Stanisławem Zgórskim.

Kiedy kandydat na posłów z tow. Romanem Zambrowskim na czele przybywał do przepięknej po brzegi halli produkcyjnej, zebrana załoga witała ich prawdziwą burzą oklasków. Delegaci i załoga WSK wroczyli z powrotem do Rzeszowa, wzywając pierwszą kandydatką tow. Zambrowskiemu i Walentemu Tomakę oraz pracownikowi WSK Stanisławowi Zgórskiemu.

— Dla poparcia czynym Programu Wyborczego Frontu Narodowego nasza załoga — powiedział po serdecznych słowach powitania ob. Jakubowski, przewodniczący Komitetu Zakładowego Frontu Narodowego przy WSK — podjęła szereg cennych zobowiązań. W wyniku ich realizacji wykonaliśmy plan na III kwartał w 111 proc., a obecnie realizujemy nasz dalsze zobowiązania, które przewidują wykonanie planu produkcyjnego na 3 dni przed terminem, tj. do dnia 28 bm.

Głównym sekretarzem KC PZPR tow. Zambrowski, „Jestem szczęśliwy — mówił tow. Zambrowski — że mogę kandydować z tej ziemi rzeszowskiej, która przez długie pokolenia służyła do swej pracy słowem i dechą galicyjską, a która dziś w Polsce Ludowej z każdym rokiem przestaje się w kraj wielkiego przemysłu, w kraj kultury i dostatków. Najwomowniejszym tego dowodem są dwie litery — przed wojną zatrudnionych tu było w przemyśle 25 tys. robotników, w tym roku licza robotników w przemyśle woj. rzeszowskiego osiągnęła 90 tys., czyli 3,5 raza więcej niż przed wojną”.

W dalszym ciągu mówca podkreśla, że niedobitkom reakcji nie podobna się, że naród polski idzie do wyborów zjednoczonych.

„Czy wybory rzeczywiście nie się zmieniają? — zadaje pytanie tow. Zambrowski i odpowiada: „Z punktu widzenia niedobitków obszarnczo — kapitału imperialistycznego i agentów amerykańskiego imperializmu i neo-

hitlerowców, rzeczywiście nie się nie zmienia.

— Nie wróć do wyborach kapitalistycznych — Potoccy i Lubomirscy, Radziwiłłowie i Klarnerowie, Wierzbicki — bo ulę wróć nigdy — i w tym sensie nie się nie zmienia.

— Nie wróć ani Anders, ani Mikolajczyk, ani Arciszewski i wszyscy ci dobrane płatni agenci imperializmu amerykańskiego, którzy gotowi są hurtownie i detalicznie frymarzyć z ziemiami polskimi, bo nie wróć nigdy — i w tym sensie nie się nie zmienia.

— Ale z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia ludzi pracy i patriotów swojej Ojczyzny, wybory dużo zmienia.

— Po raz pierwszy naród nasz idzie do wyborów zjednoczonych we Froncie Narodowym.

Fakt ten jest wynikiem zasadniczych przemian jakie zaszły w naszym kraju, wynikiem wzrastającej kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie, wynikiem umocnienia się sojuszu robotniczo-chłopskiego, wynikiem coraz większego udziału w życiu politycznym naszej inteligencji, wynikiem zacieśnienia się współpracy PZPR — przodującej siły narodu z

ZSL, SD, wynikiem coraz większego wciągania do życia politycznego ludzi bezpartyjnych. Utworzenie Frontu Narodowego i wysunięcie przez niego kandydatów stanowił olbrzymi krok naprzód w rozwoju naszego życia politycznego.

I trzeba, aby każdy człowiek pracy w pełni uświadomił sobie, że im bardziej powszechne, jedynomyślne i świadome będzie głosowanie mas na listę Frontu Narodowego — w tym większym stopniu wybory umocnią, sementują, uczynią niewzruszoną i droższą narodowi polskiemu w walce o pokój, plan 6-letni, o utrwalenie i rozszerzenie zdobytych przez nas Konstytucji.

A świadoma i zwarta jedność narodu — to nie tylko potężna siła moralna, ale i materialna”.

W zakończeniu swego przemówienia, mówca podkreśla historyczną rolę XIX Zjazdu sławnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wznosi okrzyk na cześć klasy robotniczej, na cześć czelownego kandydata Frontu Narodowego Bolesława Bieruta, na cześć chorążego światłowego obozu pokoleju i przyjacela narodu polskiego Józefa Stalina. Przemówienie tow. Zambrowskiego jest często przerywane hucznymi brawami i okrzykami na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego, na cześć kandydatów na posłów z Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele.

Następnie zabiera głos kan-

dydat na posła Walenty Tomaka, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Trzebownisku.

Walenty Tomaka mówi o sojuszu robotniczo-chłopskim i podkreśla, że wybory jeszcze bardziej sementują i umocnią więź między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem.

— Gorąco wita załoga WSK wysuniętego spośród siebie kandydata na posła Stanisława Zgórskiego. Podkreśla on charakterystyczną rolę posła Polskiej Ludowej i zapewnia swoich współtowarzyszy pracy, że pokładanego w nim zaufania nie zawiedzie.

W dyskusji inż. Rzewuski mówi o udziale młodzieży we Froncie Narodowym i oświadcza: „Załoga naszego zakładu to przeważnie młodzież, biorąca czynny udział w współzawodnictwie pracy, które przyczynia się do przedterminowego wykonywania naszych planów”. Franciszek Rembisz podkreślił, że: „kandydat na posłów wywodzą się z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i dlatego na swoich spotkaniach z wyborcami są oni tak serdecznie przyjmowani”.

„W imieniu całej załogi pragnę zapewnić drogiemu gości — powiedział na zakończenie spotkania ob. Jakubowski — że nasze przywiązanie do partii i rządu, nasz patriotyzm i wolę budownictwa socjalizmu wyrazimy głosząc 26 października na kandydatów Frontu Narodowego”.

Wrogów demaskować

Wrog nie może znieść wspaniałego, entuzjastycznego zrywu mas pracujących województwa. Nie może patrzeć na osiągnięcia produkcyjne na watach wyborczych, na to, że wiele już powiatów, realizując plany sprzedaży produktów rolnych, zostało zwolnionych od miarek i odsypów.

Zajadli wrogowie, ślepi z nienawiści do władzy ludowej, wszelkimi sposobami starają się odciągnąć Polaków — patriotów od urn wyborczych. Chcąc przeszkodzić w powszechności wyborów, siejąc bzdurne plotki, obliczone na ogłupianie ludzi. Oto w Rzeszowie gędzą, że głosować będzie można cały tydzień od następnej niedzieli włącznie.

Nie wierzyć otwartym i zakapturzonym wrogom.

Głosować będziemy w niedzielę, 26 października od godz. 6—22, a więc cały dzień, przy czym lokale Obwodowych Komisji Wyborczych będą w tym dniu otwarte bez przerwy. Dawajcie zdecydowaną odprawę szerczyliom plotek i zdradcom narodu, demaskując ich jako sojuszników neo-hitlerowców z Bonn, jako agentów amerykańskich imperialistów.

Wrogom nie uda się rozbić jedności narodu. Do urn wyborczych 26 października staną wszyscy Polacy — patrioci i oddadzą swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego. I w ten sposób głosować będziemy za Polską silną, niepodległą, za całością naszych granic, za pokojem i coraz jaśniejszą przyszłością. Polacy — patrioci zademonstrują całemu światu, że murem stoją za władzą ludową i żadna siła nie zdoła zachwiać trwałości naszego ludowego państwa.

List chłopów powiatu mieleckiego

do Prezydenta Bolesława Bieruta 26 października pokażemy jak wielka jest nasza miłość do Ludowej Ojczyzny

Obywatelu Prezydencie

My chłopowie powiatu mieleckiego, zebrani na przedwyborczym Zjeździe chłopów w dniu 21 października 1952 r. zapewniamy Cię, że tak jak dotąd wykonaliśmy swoje zobowiązania towarowe i finansowe wobec naszej Ojczyzny i Rządu robotniczo-chłopskiego, nadal jeszcze z większym wysiłkiem pod Twoim mądrym i niezawodnym kierownictwem wypełniać będziemy swoje zobowiązania, oraz zrobimy wszystko aby całe chłopstwo powiatu mieleckiego wywiązało się przed terminem z nałożonych obowiązków wobec Państwa dla dobra całej Ojczyzny, dla rozkwitu i dobrobytu swojego i naszych pokoleń.

Zespoleni w jednolitym Froncie Narodowym idąc do wyborów, biorąc przykład z bohaterkiej klasy robotniczej, pracującej w naszym socjalistycznym przemyśle, zobowiązujemy się podnieść wydajność z jednego hektara a to

zyska o 1,5 q. pszenicy o 2 q. jęczmienia 2 q. owsa 2 q. aby przez tą zwiększoną wydajność z ha zabezpieczyć był masom robotniczym w przemyśle. Nasz wzmocniony wysiłek będzie wkładem dla realizacji za dan wynikających z naszego sześciolletniego planu gospodarczego, planu budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Zobowiązujemy się również przeprowadzić szeroką pracę masowo-polityczną w swoich gromadach, wśród sąsiadów, aby wszyscy chłopowie mieleckiego w dniu 26 października 1952 r. oddali swe głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego, pokazując wrogom naszego Państwa Ludowego, wszelkim spekulantom i podżegaczom, jak mocne są szeregi Frontu Narodowego, jak wielka jest nasza miłość do Ludowej Ojczyzny.

Niech żyje Front Narodowy! Niech żyje Przywódca i Naczelny przywódca Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Bolesława Bieruta!

Ruch wolnościowy

w kolonii brytyjskiej Kenia

LONDYN. (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Reutersa, w kolonii brytyjskiej Kenia w Afryce wzrosło się ostatnio bardzo poważnie ruch wolnościowy przeciwko kolonizatorom. Gubernator Kenii sir Evelyn Baring ogłosił stan obłędzenia. Oświadczył on, że sytuacja jest „nie-

zmiernie poważna”. W poniedziałek wieczorem silne oddziały policy i wojska, wspierane przez samochody pancernie, wdarły do rezerwuatu miejscowego plemienia Kikuyu, uchodzącego za ognisko ruchu wolnościowego. Kilkaset osób aresztowano. Ze szlasy Kanalu Sueskiego przybył do Kenii posiłek wojskowy.

Robotnicy rzeszowszczyzny zaciągają warty wyborcze

Robotnicy i pracownicy umysłowi, młode dziewczęta i chłopcy wielu zakładów naszego woj. rzeszowskiego osłanęli 90 tys., czyli 3,5 raza więcej niż przed wojną”.

W dalszym ciągu mówca podkreśla, że niedobitkom reakcji nie podobna się, że naród polski idzie do wyborów zjednoczonych.

„Czy wybory rzeczywiście nie się zmieniają? — zadaje pytanie tow. Zambrowski i odpowiada: „Z punktu widzenia niedobitków obszarnczo — kapitału imperialistycznego i agentów amerykańskiego imperializmu i neo-

Brygada Stanisława Januszki z ZBM-16 z Mielca zaciągając warty wyborcze wykonała zmonowale pięć kołowych górz, z turami. Roboty te zostały wykonane z zaoszczędzonego materiału. Wykonanie zobowiązań przez brygadę Januszkę przyniosło 3 tys. złotych oszczędności. Zaciągając warty wyborcze następujące brygady ZBM-16 w Mielcu systematycznie przekraczają podjęte przednio zobowiązania: brygada Macieja Kiszka która wykonuje 435 proc. normy, brygada spawacza Józefa Sendareka wykonuje 395 proc. normy, brygada Stanisława Bojka wykonuje 299 proc.

normy, oraz brygada Tadeusza Kubraka wykonująca 320 proc. normy.

Przy jednym z koł ZMP-owskich wydziału mechanicznego hut „Stalowa Wola” powstała szurmowa brygada młodzieży, zadaniem której jest u dzielenie pomocy wydziałom na których istnieje wąskie gardło produkcji. Infanterem brygadą jest ob. Kiełar. Brygada liczy 28 bojowych ZMP-owców, wybijających się na czoło zarówno w pracy zawodowej jak również w pracy społecznej.

Komentarze prasy irańskiej na temat sprawy zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem a Wielką Brytanią

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS podaje z Teheranu:

Korespondenci „dzienników „Ehtelaal” i „Kelhan” przeprowadzili rozmowę z przewodniczącym medżlisu Kaszani’em. W rozmowie tej Kaszani wypowiedział się za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Anglią i oświadczył „gdz tylko decyzja zerwania stosunków dyplomatycznych zostanie wprowadzona w życie, zamierzam zwrócić

się z apelem do rodaków, aby bojkotowali operacje handlowe z Anglią”.

Rozgłoszenia tehańska podaje: „Dziennik „Behartek Emruz” pisał, iż decyzja rządu irańskiego w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią zostanie wprowadzona w życie. Ambasada irańska w Londynie

dano instrukcje, aby była gotowa do wyjazdu, rząd szwedzki zgodził się wziąć na siebie obronę interesów obywateli irańskich w Anglii. W ten sposób suni dyplomatyczne między obu krajami zostaną zerwane.

Decyzja w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią — kończy rozgłoszenia tehańska — jest wyrazem woli narodu irańskiego.

Robotnicy! W imię zwycięstwa Frontu Narodowego stawajcie na warty pracy

Front Narodowy realizuje marzenia wielkich Polaków

Kołątaja, Staszica, Kościuszki, Mickiewicza

Głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego!

Jeszcze tylko cztery dni dzieli nas od chwili, w której kartą wyborczą oddaną na kandydatów Frontu Narodowego głosować będziemy za siłą i rozkwitem naszej Ojczyzny, za jej rozwojem gospodarczym i kulturalnym, za utrwaleniem jej niepodległości, za pokojem.

W tej zbliżającej się ważnej chwili dla naszego narodu warto jeszcze raz przypomnieć kto ich wysunął i kim są kandydaci Frontu Narodowego.

Kandydatów tych wysunął sam lud — tysiące wyborców na swych zgromadzeniach w fabrykach, we wsiach, w uczelniach. Są to synowie i córki mas ludowych, krew z krwi, kość z kości, wyrosli z narodu polskiego. Nie fabrykanci, nie magnaci, nie ziemianie, ale tacy sami zwykli ludzie jak my. Wyróżniają się oni jednak swą pracowitością, ofiarnością i miłością Ojczyzny. Są to robotnicy, chłopci i inteligenci pracujący. Są to przodownicy pracy, racjonalizatorzy, przodujący chłopci, naukowcy i wybitni działacze społeczni.

W codziennym trudzie wysiłkiem rąk i mózgow robotnik i chłop, naukowiec i inżynier, literat i nauczyciel budują nową Polskę. I dlatego najlepszych z nich naród wysuwa na swych kandydatów. Ich właśnie będziemy wybierać na posłów do Sejmu. Dowiedli oni swoim dotychczasowym życiem — swoją pracą dla Polski, że nie zawiodą zaufania narodu, że pozostaną wierni woli swych wyborców, że nie będą szczerzyć sił dla Ojczyzny i szczęścia ludzi pracy.

Obywatelu! Obywatelko! W dniu 26 października oddaj swój głos na kandydatów Frontu Narodowego. Pragniesz gospodarczego i kulturalnego rozkwitu Ojczyzny, chcesz silnej i niepodległej Polski, chcesz dobra i szczęścia dla siebie i swoich dzieci, chcesz pokoju — głosuj na kandydatów Frontu Narodowego.

Wyborcy powiatów — rzeszowskiego dębickiego, brzozowskiego, m. Rzeszowa

głosują na kandydatów 64 - okręgu
wyborczego

1. Roman Zambrowski

wybitny bojownik klasy robotniczej, działacz społeczny, członek Rady Państwa

2. Stanisław Tkaczow

syn 1-hektarowego chłopca, działacz rewolucyjny, Wiceminister Państwowych Gospodarstw Rolnych

3. Piotr Pacosz

działacz społeczny, organizator ruchu ludowego w walce o wyzwolenie społeczne chłopca, sekretarz WKW ZSL w Rzeszowie

4. Irena Domańska

lekarz, zasłużona bojowniczka międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, wiceprezes PCK

5. Stanisław Zgórski

uczestnik strajków robotniczych, ślusarz, monter-brygadzysta WSK Rzeszów, wielokrotny przodownik pracy i racjonalizator

6. Walenty Tomaka

syn małorolnego chłopca, bojownik sprawy robotniczej, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Trzebowniku, pow. Rzeszów

1. Szczepan Wojdowski

ślusarz, racjonalizator i przodownik pracy, brygadzysta Dębickich Zakładów Przemysłu Gumowego. Kandyduje na zast. posła

2. Władysław Bartós

rolnik, działacz ludowy, przewodniczący Prezydium GRN w Borku Wielkim (kandyduje na zast. posła)

3. Maria Piotrowska

córka robotnika, nauczycielka Liceum Pedagogicznego w Rzeszowie (kandyduje na zast. posła)

Wyborcy powiatów — tarnobrzesckiego, mieleckiego, kolbuszowskiego i niskiego

głosują na kandydatów 65 - okręgu
wyborczego

1. Julian Tokarski

tokarz, organizator strajków i demonstracji przeciwko rządowi sanacji, zasłużony bojownik klasy robotniczej, Minister Przemysłu Maszynowego

2. Wacław Rózga

syn małorolnego chłopca, bojownik o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej, przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie

3. Maria Jarochońska

aktywistka społeczna, zasłużona literatka

4. Piotr Świetlik

syn 1,5 hektarowego chłopca. Zasłużony przywódca i działacz ludowy, organizator szkolnictwa ludowego — nauczyciel, przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZSCH w Rzeszowie

5. Włodzimierz Szczepanik

przodujący robotnik, racjonalizator, zdobywa zawód technika. Główny technolog huty „Stalowa Wola“

1. Stanisława Pociask

przodownica pracy, tokarz WSK Mielec, członek ZW ZMP w Rzeszowie (kandyduje na zast. posła)

2. Jan Sikora

organizator strajków w Polsce przedwrześniowej, przodujący tokarz huty „Stalowa Wola“ (kandyduje na zast. posła)

Okręg Wyborczy Nr 64 w Rzeszowie

Karta do głosowania

w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w dniu 26 października 1952 roku

Lista Frontu Narodowego

Kandydaci na posłów:

1. Zambrowski Roman
2. Tkaczow Stanisław
3. Pacosz Piotr
4. Domańska Irena
5. Zgórski Stanisław
6. Tomaka Walenty

Zastępcy:

1. Wojdowski Szczepan
2. Bartós Władysław
3. Piotrowska Maria



Okręg Wyborczy Nr 65 w Tarnobrzegu

Karta do głosowania

w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
w dniu 26 października 1952 roku

Lista Frontu Narodowego

Kandydaci na posłów:

1. Tokarski Julian
2. Rózga Wacław
3. Jarochońska Maria
4. Świetlik Piotr
5. Szczepanik Włodzimierz

Zastępcy:

1. Pociask Stanisława
2. Sikora Jan



Ty i inni wyborcy wysunęli tych kandydatów, bo znają ich i wiedzą, że wszyscy oni oddani są sprawie ludu, sprawie Ojczyzny, gotowi służyć Jej ze wszystkich sił, całym sercem.

Wszyscy oni są kandydatami ludu, wszyscy zatem są godni, by reprezentować Twój okręg, by reprezentować naród w Sejmie.

Wyborco! Głosuj na wszystkich kandydatów w Twoim okręgu! Nikogo z nich nie skreślaj!

Kobiety Polskie - w imię walki o pokój i szczęście Ojczyzny głosujcie na kandydatów Frontu Narodowego

Front Narodowy jednoczy wszystkich patriotów

Wystarczy przejść się ulicami Warszawy. Na każdym kroku bieleją świeże elewacje domów. Zza desek rusztowań wspinają się czerwone cechy nowej budowl. Zapach świeżego tynku wypiera odór ciasnych, czyszynowych kamienic. Murarz nie żałuje trudu...

Siadasz w pociąg. W jakim kierunku byś nie pojechał, dojrzyś nad zielenią niziny wyrastającą fabryki.

Obłoczki dymu wzbijają się nad traktoorem, którego pląg przecina brudzą żyzną ziemię. Pociąg w szybkim biegu minie szkołę rozbrzmiewającą głosami dzieci...
Myślisz z dumą: mój kraj...
Przez każdy skrawek tej ziemi przebiega front naszej pracy, front naszej codziennej walki o wydobycie kraju z wickowego zacofania, o przyspieszenie tempa budownictwa, podniesienie wydajności rolnictwa, o urzeczywistnienie planów budowania socjalizmu, o stworzenie silnej Ojczyzny. W pracy i walce bierz udział każdy z nas — partyjni i bezpartyjni, bez względu na miejsce, w którym wypadło mu działać dla dobra Ojczyzny.

NASZ FRONT NARODOWY, którego trzonem jest sojusznictwo robotniczo-chłopski, któremu przewodzi awangarda na czele z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, obejmuje zarówno partię polityczną: Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne jak i organizacje społeczne, związki zawodowe, organizacje kulturalne i młodzieżowe, spółdzielcze i kulturalne, obejmuje miliony bezpartyjnych, ludzi różnych środowisk, przekonani i wierzący, wszystkich patriotów, którzy chcą walczyć o zbudowanie lepszej, jaśniejszej przyszłości.

Na jakim gruncie zespoliły się wszystkie patriotyczne siły naszej Ojczyzny, wyrosła jedność działania narodu, której wyrazem jest Front Narodowy?

Na gruncie wspólnoty interesów wszystkich ludzi pracy, rzeczywistych gospodarzy w Polsce. Wszystkich patriotów łączący jeden wspólny program realizowany przez władzę ludową, która uosabia myśl i pragnienia narodu.

umocnieniu więzi między miastem i wsią, w umocnieniu sojuszu chłopstwa pracującego z klasą robotniczą — przewodnią siłą narodu".

"Zjednoczone ze wszystkimi uczelniami ludźmi pracy kobiety polskie idą do wyborów w ramach Narodowego Frontu, dumne ze swych osiągnięć" — oświadczyła przewodnicząca Ligi Kobiet, Musiałowa.
"Każy młody obywatel — dziewczyna czy chłopiec — odda swój głos za Polskę Ludową, za szczęście narodu, za socjalizm" — oświadczył przedstawiciel ZMP, Nowocień.

A szlagier Dr Dąbrowski w imieniu szeroki rzesz katolików stwierdził: "Front Narodowy ma objąć wszystkich Polaków, nie tych tylko, którzy z rządem łączą pokrewieństwa ideowe, ale i tych, którzy nie przyjmując ideologii marksizmu... mają przebieg czy otwarte i widzą jakiej sytuacji politycznej znalazła się ich Ojczyzna. Dążąc do jej dobra i jej przyszłości mając na względzie, nie zamierzają być nieobecni tam, gdzie mogą spleszyć jej z pomocą".

JEDNOŚĆ NASZEGO NARODU znalazła swoje wyznaczniki odbicie w potężnym czy nie produkcyjnym dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć partii Lenina — Stalina. Robotnicy i chłopcy dają wyraz uczuciom nierozerwalnej więzi z narodem i państwem, oddając Ojczyźnie to co mają najdroższego, najbardziej osobliwego, własną ofiarę i twórczą pracę.

To wspólne działanie narodu nie spać do nieba. Jedność kształtowała się w ostrych walce z wrogiem klasowym, w przewyższeniu naleciałości obcych nam klasowo, "ideologicznie", w przełamywaniu wewnętrznych oporów ludzi wahających się, którym siła naszego budownictwa, jego rozmach otwierały stopniowo oczy na to nowe rodzaje się wokół nas i których wciągali do wspólnoty.

Tego wymaga wspólny interes wszystkich patriotów Polski, których nic nie dzieli, a wszystko łączy w walce o dobrobyt, o pokój, o silną, socjalistyczną Ojczyznę.

dowania i współzrządzenia państwem. Likwidacja kapitalizmu, wyrzucenie za burtę naszego życia fabrykantów i obzarników, a więc zdobycie władzy przez lud — stworzyło Polsce szeroki gościniec dla rozwoju wszystkich twórczych sił, i było podłożem dla urzeczywistnienia jednolitego działania narodu.

W walce o utrwalenie naszej niepodległości w nowych granicach nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, przeciwko angielskim imperialistom, którzy nie mogą udaremnić, chcieli utrudnić odbudowę naszej Ojczyzny, przeciwko agentom imperialistycznym, reakcyjnemu podziemiu i ekspozyturze starego porządku kapitalistycznego, mikołajczykowskiemu PSL-owi i prawicy PSS, w walce o wykonanie 3-letniego Planu Odbudowy — umacniała się jedność narodu, krzepił sojusz robotniczo-chłopski, skupiały się masy pracujące wokół ZPPR i jej przewodniczącego, Towarzysza Bieruta.

W GIGANTYCZNEJ, niespotykanej w naszych dziejach, pokojowej pracy naszego narodu o urzeczywistnienie planu 6-letniego nastąpiło najszerokie zjednoczenie wszystkich patriotycznych sił w potężnym Frontie Narodowym. "Jedność naszego narodu wokół klasy robotniczej i władzy ludowej stała się potężną siłą rozwoju naszej Ojczyzny, zabezpieczenie jej niepodległości, obrony pokoju" — mówi Program Wyborczy Frontu Narodowego. Dzięki tej jednolitej, wspólnym wysiłkiem wcielamy w życie wielkie plany przebudowy Polski, przekształcenia jej w przodujący, wysokoprzemysłowy, zamożny kraj.

Naród polski zdaje sobie z tego jasno sprawę. I dlatego wszyscy Polacy, którzy gotowi są oddać cwał i siły dla zwycięskiego wykonania historycznych planów narodowych, sprawie rozkwitu naszej Ojczyzny, głosować będą na swoją listę, na listę Frontu Narodowego.

Obywatelu! Obywatelko!

Każdy, kto w swej codziennej pracy wykonuje plany produkcyjne, wprowadza w życie plany uprzemysłowienia kraju, wzmocnienia jego sił obronnych, plany dostojnego życia i rozkwitu kultury narodowej, wzmocnienia potęgę Polski, jest bojownikiem Frontu Narodowego.

Jeśli więc kochasz swój kraj ojczysty, nie wolno ci nie oddać 26 października swego głosu na listę Frontu Narodowego — listę patriotów polskich.

U nas



W jasnych, czystych salach przedszkoli dzieci w Polsce znajdują troskliwą opiekę.

Na zdjęciu: Dzieci przedszkola pracowników Hutw Szkła w Piotrkowie słuchają bajek.

CAF — fot. Mottl

PRZED wojną człowiek był, jak pyłek na wietrze, każdy mógł nim pomiatać — mówi Paulina Sieroniowa, zona żołnierza.

— Teraz jestem szczęśliwa. Mój mąż, co przed wojną biegał po kopali, teraz ma za bezpieczną pracę w kopalni. Pomagają mi dzieci, bo mam syna profesora, córkę matematyczkę. I żyję jak człowiek. I dzisiaj mam trudność, nie powiem, że ich nie ma. Jesteśmy przecież na dorobku. Ale mamy pewność, że własną dobrą robotą będziemy się ich pozbywać".

Prawdziwe są słowa Sieroniowej. Jesteśmy na dorobku. Dorabiamy się naszą pracą Polski zasobnej. Dorabiamy się w trudzie i walce.

— Teraz praca to nie tylko nasze prawo, ale obowiązek honor" — mówi Henryk Hofman, robotnik ze Śląska.

"Trzeba ofiarne pracować dla naszej Ludowej Ojczyzny, trzeba umieć przewidywać trudność, aby Ojczyzna rosła" — mówi Stanisława Socha, robotnica.

"Znamy nasze chłopięce obowiązek: trzeba podnieść wydajność rolnictwa i my to robimy" — mówi chłop, Władysław Abramczyk.

"Półk man jeszcze zdrowie, to chce pracować dla mojej Polski, za którą tęskniłam 80 lat, a jeszcze przedtem tęsknił mi ojcowie" — mówi 76 letnia chłopka, Paulina Niegor.

"Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela" — mówi Hon

Bo jakaś by to była sprawiedliwość, gdyby bumelant i leń zarabiał tyle samo, co sumien

Dlaczego nie wszyscy jednakowo zarabiają?

stytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Słowa Konstytucji są słowami ludu pracującego. Za tymi słowami są czyny, jest praca ofiarna, nieustraszona praca robotników, chłopów, inżynierów, nauczycieli, lekarzy, uczonych, praca narodu, który pozbywa się trutliwów i darmojadów i staje się narodem socjalistycznym.

Skończyły się te czasy.

Skończyły się i na zawsze odeszły w przeszłość czasy, kiedy człowieka oceniano według jego majątku, według tego ile ma pieniędzy. Dziś nikt nie jest bardziej szanowany w Polsce, niż przodownicy pracy. Fakt zapisany został w specjalnym artykule Konstytucji.

Zapisana też została w Konstytucji zasada wynagradzania za pracę. Wynagrodzenie to jest odpowiednie do ilości i jakości pracy. Kto więcej, lepiej, wydajniej pracuje — ten więcej zarabia. Jest to jedyna, sprawiedliwa zasada.

ny robotnik, tyle samo, co przodownik pracy? Byłoby to krzywdą dla sumiennych robotników. Mieliby wtedy prawo powiedzieć: nie warto sumiennie pracować.

Niektórzy mówią: „wszyscy mają jednakowe żołądki”. Niby prawda... bumelant ma taki sam żołądek jak przodownik pracy. Ale żaden uczelwy robotnik nie zgodzi się na to, aby nierobów traktować na równi z tymi, co ofiarnie pracują i cały swój światowy wysiłek oddają sprawie budowania nowej, socjalistycznej Ojczyzny. Równie niesprawiedliwe byłoby jednakowo wynagradzanie robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Gdyby tak było, to komu by się opłacało przez długie lata uczyć zawodu, komu by się opłacało podwyższać swoje kwalifikacje?

W Konstytucji jest napisane „Polska Rzeczypospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

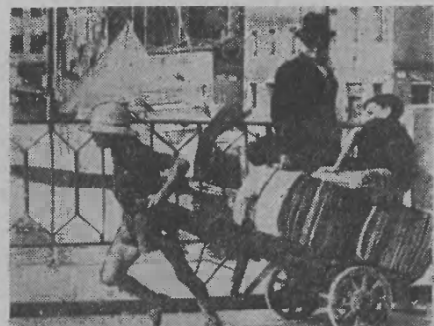
Oznacza to, że każdy powinien tyle dać społeczeństwu swoją pracą, na ile mu pozwalają jego zdolności, i otrzyma za to wynagrodzenie odpowiednie do ilości i jakości pracy. Konstytucja podkreśla, że zasada ta jest coraz pełniej wprowadzana w życie. Coraz pełniej — to znaczy że jeszcze nie całkowicie. Jeszcze są w społeczeństwie ludzie, którzy nie pracują, a żyją z pracy innych. Coraz pełniej — to znaczy, że coraz mniej jest takich ludzi, że przyjdzie czas, kiedy w naszym społeczeństwie nie będzie pasożytów, kiedy każdy będzie pracował według swoich zdolności i będzie żył z własnej, nie cudzej pracy.

Związek Radziecki już dawno nie całkowicie urzeczywistnił zasadę „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”. Obecnie Związek Radziecki przystąpił do budowy drugiej, wyższej fazy ustroju socjalistycznego czyli komunizmu.

Zasada ustroju socjalistycznego będzie: „od każdego według jego zdolności — każdemu według jego potrzeb”, czyli, że każdy będzie pracował tyle, ile i jak potrafi, a otrzymywał będzie od społeczeństwa już nie tyle, na ile za pracuje, lecz tyle, ile mu będzie potrzebne.

(Wygięta k broszury Romany Granas pt. „O naszej Konstytucji” wyd. „Książka i Wiedza” — 1953).

U nich



We Włoszech Wzrost dzieci jako siły roboczej jest na porządku dziennym.

W czasie dużego nasilenia pracy właściciele fabryk przetworów owocowych zatrudniają dzieci przy noszeniu ciężkich koszy, czyszczeniu owoców itp. pracach za śmieszna opłatą 10 lirów za godzinę. Zarobki dziecka za dziesięciogodzinny dzień pracy wynoszą 1 00 lirów — równoważność 1 kilograma chleba.

Na zdjęciu: Dzieci w Chiolegia ciągną ciężkie, przeładowane wózki sączone. Fot. — CAF

Umacniajmy braterski sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim rękojmą naszego bezpieczeństwa i niepodległości

Wyobraźmy sobie

Wyobraźmy sobie, że na pewnym wiecu wyborczym w styczniu 1947 roku w Warszawie przedstawił Blok Socjalistów Demokratycznych i Związków Zawodowych, wygłosziliby takie np. przemówienie:

— Obywatelu! Imponujące cele planu 3-letniego, który podnieśliście wartość naszej produkcji przemysłowej do 177 proc. wartość produkcji przedwojennej, bynajmniej nas nie zadawala. Mogę was zapewnić, że już w roku 1951 wartość produkcji naszego przemysłu socjalistycznego wzrosnie aż o 62,7 proc. w stosunku do wartości produkcji z roku 1949, a przecież już ta, wydając się nam w tej chwili czymś niezwykłym. Innymi słowy: za 5 zaledwie lat, tj. w 1951 roku, wartość produkcji przemysłu socjalistycznego będzie przeszło DWA I PÓŁ RAZA WIĘKSZA OD WARTOŚCI PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W ROKU 1938, a w przeliczeniu na mieszkańca PRZEŚLÓD TRZY I PÓŁ RAZA WIĘKSZA.

Tu mowa zebrania wyborczego w styczniu 1947 r. zaenergicznie, a słuchacze, ci, którzy sprzyjali władzy ludowej, odpowiedziały: „być może”. Niektórzy zaś — co tu ukrywać — powiedzieliby wówczas: „propaganda”.

A przecież to wszystko już JEST. A raczej — JUŻ BYŁO. Bo dziś, w 1952 roku, realizujemy trzeci rok planu sześciol-

niego i jesteśmy znacznie dalej. Wróćmy jednak do mówcy ze stycznia 1947 roku, który sam przeżył wizję wprost nieprawdopodobną w ówczesny perpektywę będącej dzisiaj już rzeczywistością — ciągnąłby dalej:

— Ale to nie wszystko, obywatelu. Mogę wam powiedzieć, że w okresie lat 1950—1955 rozpoczniemy budowę 1425 wielkich obiektów przemysłowych i mieszkalnych, z czego do roku 1955 oddamy do użytku 1287 — tyśiąc dwieście osiemdziesiąt siedem. W tej liczbie dwieście pięćdziesiąt potężnych obiektów przemysłowych, oraz ponad czterdzieściesiąt nowych, wyposażonych we wszystko, co trzeba, osiedli mieszkaniowych. Bo łącznie, obywatelu, w ciągu tych — sześciu lat ludzie pracy otrzymają w naszym kraju około 725000 nowituch i łóż mieszkalnych...

Na sali w tym momencie słychać już głosy okrzyki wyrażające — co tu ukrywać — wątpliwość. Przeważa w końcu: „dajcie mu skończyć”.

— ...i — ciągnąłby dalej ów mówca zebrania wyborczego w styczniu 1947 roku — nie przypuszczajcie, obywatelu, ani przez chwilę, że nie nie potrafimy tego dokonać. Tak jest: co tydzień będziemy oddawać do użytku 4 nowe zakłady przemysłowe. Dzięki pomocy Związku Radzieckie-

go, dzięki tysiącom wagonów maszyn i materiałów, które będą szły nieprzerwanie ze Związku Radzieckiego do Polski, zbudujemy w szczyrim polu pod Krakowem kombinat i stutysięczne miasto na terenie 475 ha. Nazwijmy je, na przykład, Nową Hutą. W tym kombinacie produkować będziemy 1.500.000 ton stali rocznie, tj. więcej, niż wynosiła cała roczna produkcja stali przedwojennej Polski. Nie wiem, obywatelu, czy potraficie wyobrazić ogarnąć przelomową wielkość tego faktu. Ale na tym nie koniec. W starej hucie w Częstochowie zbudujemy do roku 1952 nową stalownię z szesćcioma piecami martenowskimi oraz nową walcownię. Już w roku 1953 uruchomimy tamże nowe dwa piece. A w następnych latach sześciolatki dalsze nowe agregaty i mogę was zapewnić, że po zakończeniu rozbudowy huty w Częstochowie nie będzie ona tak bardzo ustępowała Nowej Hucie. Ale na tym się nie kończy rozbudowa i budowa naszego hutnictwa, tego stalowego stosu pałacowego sił Polski...

...Na sali zebrania wyborczego w 1947 r. zaległaby pełna wrzaska ciska, którą przeciąłby może pelen ostrej nienawiści okrzyk wroga: „To wszystko komunistyczna propaganda!” To brednie. To są papierowe plany! A przecież obywatelu, to jest najdosłowniejsza prawda. Praw-

da, która w naszych oczach — za cenę naszej wyteźonej pracy i za cenę częściowych wyrzeczeń, dzięki nieznannej w świecie kapitalistycznym braterskiej, socjalistycznej pomocy ZSRR — stała się już rzeczywistością lub rzeczywistością się staje. Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu i Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie już pracują, w Nowej Hucie w przyszłym roku popłynę z pieców martenowskich pierzuchy strumienia stali. Piece „B” w hucie „Kościuszko” oraz 6 nowych pieców martenowskich i nowa walcownia w Częstochowie w hucie im. Bolesława Bieruta dają już Polsce dużo stali. Ruszyła całkowicie nowa kopalnia węgla „Wesoła II”. Ruszyły turbospęły wielkiej siłowni wodnej w Dychowie.

Rozwija się w całym kraju nieznanne w dziejach Polski — niedostępne w takim tempie nawet w bogatym kraju kapitalistycznym — wielkie, potężne budowniektwo, które zgodnie z założeniami nowego planu pięcioletniego lat 1955—1960, zawartego w Programie Frontu Narodowego, uczynił ma z Polski kraj potężnego, nowoczesnego przemysłu, kraj rozwijającego się postępowo rolnictwa, kraj wyśokiej kultury.

(Wyjątki z broszury Bolesława Wójcickiego pt. „Słowa przekute w czyn”, wyd. „Książka i Wiedza” — 1952).

W szeregach Frontu Narodowego walczymy:

- o umocnienie niepodległości naszej zjednoczonej Ojczyzny.
- o zachowanie i utrwalenie pokoju.
- o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy.
- o rozkwit siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

We Froncie Narodowym wykuwamy wielkość i siłę Ojczyzny



Brygada zbrojarzy Jana Hordeja dla szeregów XIX Zjazdu WKP(b) zaciągnęła w dniach od 8. X. do 9. X. br. warty produkcyjne wykonujące w tym czasie 225 proc. zamłast 215 proc.

Na zdjęciu: Jan Hordej i Michał Ptaszyński przy zbrojeniu słupów na bloku 21.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński



Na zdjęciu: Budowa nowoczesnego osiedla robotniczego w woj. kieleckim. Zdjęcie z 1952 r.

CAF — fot. Targowski

Głosuj na kandydatów Frontu Narodowego

Ruden Awakow poprze swój głos oddany na Front Narodowy — czynem produkcyjnym

Ruden Awakow, pracownik fabryki „Polna” w Przemyslu 26 października głosować będzie na listę Frontu Narodowego. Pójdzie on do wyborów z głębokim przekonaniem o słuszności swego postępowania i dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

„Moi patriotycznym obowiązkiem jest wziąć udział w wyborach — mówił Ruden Awakow — obowiązkiem wynikającym z chęci stworzenia na szczy Ojczyzny jeszcze silniejszej, bogatszej, obronnej. Wybierając kandydatów na posłów — wybieram ludzi, których zadaniem będzie walka

właśnie o te cele. A ludziom tym uam, znam ich bowiem z pracy i walki. Dumny jestem, że w Sejmie zasiada takcy, jak Helena Pasternakowa, Michalewiczowa, czy Kazimierz Jaszczur — znajomi moi — wyrosli w biedzie i trudzie. Oni nie zawiodą naszego robotarskiego zaufania. A i my robotnicy ich nie zawiedzimy”.

Nie puste to są słowa — my nie zawiedzimy Program Wyborczy Frontu Narodowego — to plan dalszej rozbudowy — to zwycięska realizacja sześciolatki i przyszły plan pięcioletni. Wysiłku czeka nas wiele.

Włec Ruden Awakow wraz z wrzuconym do urny głosem daje — 240 procent wykonanej normy. Te 240 procent wykonanej przez Awakowa normy jest jego poparciem programu wyborczego i „zadaniem” na poszed wykonania dalszych planów gospodarczych.

Awakow to wzorowy pracownik fabryki „Polna”. Takich jak on jest bardzo wielu w tej fabryce. Tak jak on myśla i postępują wszyscy robotnicy. Bo zadania programu wymagają jednocy działania partyjnych i bezpartyjnych, wymagają zorganizowanego wysiłku mas pracujących.

Dzięki temu mogli robotnicy „Polnej” po raz pierwszy w tym roku zameldować o wykonaniu planu miesięcznego.

I to jest właśnie nasze poparcie Programu Wyborczego — mówił Stefan Hyczk, jeden z przewodników pracy. Program wyborczy będziemy realizować tak wytrwale. Jak pokonywaliśmy nasze trudności. Do urn wyborczych pójdziemy z czystym sumieniem, dobrze wypelnionego obowiązku, z głębokim postanowieniem, że do końca roku swój roczny plan wykonamy równie, że nie zawiedzimy nigdy zaufania partii i rządu.

Informator wyborczy

Wszyscy głosujemy na wspólną listę

Już niedługo kilka dni dzieli nas od uroczystego aktu, jakim są wybory do Sejmu. W niedzielę, 26 października, każdy obywatel polski, który ukończył 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznaczenie, wykształcenie, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy oraz czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, odda swój głos w Obwodowej Komisji Wyborczej na kandydatów Frontu Narodowego. Głosowanie rozpocznie się o godzinie 8 rano i trwać będzie do 22 wieczór.

Należy zaznaczyć, że w obwodach liczących większą liczbę wyborców spisy znajdujące się w lokalu Obwodowej Komisji będą podzielone na części według liter alfabetu. Np. na pierwszym stole będzie się znajdowała część spisu obejmująca nazwiska rozpoczynające się od liter A do fi, na drugim od L do R, a na trzecim od S do Z. Nad każdym stołem umieszczone będą tabliczki orientacyjne. Wyborca powinien podejść do tego stołu, na którym tabliczka orientacyjna wskazuje, że tu właśnie jest część spisu, która zawiera

nazwiska zaczynające się od tej samej litery, co jego nazwisko.

Po odnalezieniu w spisie nazwiska i po stwierdzeniu tożsamości wyboreca otrzymuje od przedstawiciela Komisji kartę do głosowania.

(Fotokopia karty wyborczej na stronie 3-ciej).

Karta do głosowania zaopatrzona jest w pieczęć Obwodowej Komisji Wyborczej, i zawiera nazwiska i imiona kandydatów na posłów oraz kandydatów na zastępców posłów danego okręgu, których wysualiśmy na zebraniach przed wyborczych. Nazwisk tych jest tyle, ilu w danym okręgu należy wybrać posłów i ich zastępców.

Karta do głosowania — to właśnie lista Frontu Narodowego. Na tej liście są przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele organizacji związkowych, społecznych, spółdzielczych, kulturalnych, są to działacze katolicki, są mężczyźni, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni. Lista reprezentuje cały nasz naród i odzwierciedla jedność naszego narodu. Wszyscy kandydaci są godnymi represen-

tantami narodu. Jesteśmy pełni, że oddadzą ni wszystkie swe sily sprawie realizacji wspaniałego Programu Frontu Narodowego. I wszystkich ich chętelibyśmy widzieć w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego też będziemy głosować na całą listę, na wszystkich kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów swego okręgu, których nazwiska znajdują się na karcie do głosowania. Jest to patriotycznym obowiązkiem każdego obywatela, każdego Polaka. W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za przyszłość Ojczyzny i narodu, głosując na całą listę Frontu Narodowego, wrzucimy kartę do urny wyborczej. Z chwilą kiedy wyborca wrzucił swęją kartę do głosowania do urny wyborczej, akt głosowania jest zakończony.

Po wejściu do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej wyborca podchodzi do stołu, na którym znajduje się spis wyborców. Obywatel podaje urzędującemu członkowi Komisji Wyborczej swoje nazwisko i imię i okazuje jakikolwiek dokument, stwierdzający jego tożsamość (dowód osobisty czy metrykę urodzenia, kartę meldunkową względnie odcinek zameldowania albo legitymację służbową,

jak jeden mąż, pójdziemy do urn wyborczych, aby głosować na wspólną listę Frontu Narodowego wyrazić naszą jedność w ogólnonarodowej walce o Polskę silną, zamożną, kulturalną, o Polskę socjalistyczną.

Wzmóży czujność, bezlitośnie zwalczajmy szpiegów, dywersantów siewców wrogiej plotki - sługusów imperializmu

Program Wyborczy popierają wszyscy uczciwi Polacy wszyscy oddadzą swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

W gromadach pow. dębickie go odbywają się zebrania przedwyborcze. Udział w nich oprócz kandydatów na posłów do Sejmu biorą również przedstawiciele naszego ludowego Wojska Polskiego, z sympatią i serdecznie witani przez chłopów.

W wielu gromadach spotykają się kandydaci na posłów ze swoimi wyborcami. W swobodnych, przyjacielskich i sąsiadzkich pogawędkach jedni i drudzy radzą o zadaniach Programu Wyborczego Frontu Narodowego, o realizacji o-

bowiązków wsi wobec państwa i o konieczności podwojenia wysiłków, by przyspieszyć idącą za przykładem robotników, wykończenie naszych planów pokojowego budownictwa.

Chłopi w dyskusji wyrażają całkowite poparcie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i w dniu 26 bm. będą głosować na kandydatów, których sami wysunęli.

Wieś Bobrowa w pow. dębickim jak i dziesiątki innych zmieniła zruntownie swoje oblicze w latach władzy ludowej.

Na planie zdobyłcej jedną z ścian świetlicy gromadzkiej przedstawiony jest dorobek tej gromady.

Przed 1939 r. do szkoły średniej z Bobrowej nikt nie uczęszczał, dzisiaj zaś uczy się 34 chłopców i dziewcząt. Przed wojną nikt tutaj nie skończył 7 klas.

Liczba prenumeratorów gazet jest dziesięciokrotnie większa niż kiedyś za sanacji. Wiele jest radiofonizowanych.

Nawozy sztuczne zakupywali jedynie bogacze, a teraz każde gospodarstwo.

W mieście przed wojną pracowało dorywczo zaledwie 10 mieszkańców Bobrowej, a obecnie pracę i stałe utrzymanie znalazło ponad 100 osób. Ponadto 8 młodych ludzi z Bobrowej zajmuje stanowiska oficerów w Wojsku Polskim.

Na zebraniu przemawiała tow. Hałabuda z Dębicy, przedawiciel Wojska Polskiego Wł. Dąbrowski i zetempowiec tekwart. Później zaś chłopci. — Bobrowa nie zawiedzie — mówi Bronisław Harla — pójdziemy wszyscy do wyborów i oddamy swe głosy na naszych kandydatów. Nie brakuje ani jednego chłopca z Bobrowej przy urnie wyborczej.

Wystąpienie młodej zetempowki Ogi Wilczyńskiej zebrani przyjęli oklaskami.

„Wychowała mnie Polska Ludowa — powiedziała ona — Jej zawiązkiem zdobyłem wykształcenie, pracę i możliwość szczęśliwego życia. Nam wszystkim władza ludowa dała wolność i prawo obywatelskie, których dawniej w okresie rządu fabrykantów i ośnaziaków lud pracujący nie posiadał.

Hardydiaci na posłów wysunęli są spośród nas: przodujący robotnicy z zakładów pracy, chłopci pracujący, działacze społeczni i pracownicy umysłowi, oddamy na nich swoje głosy”.

W szkole w Gumnińskich zebrali się razem chłopcy z Gumnińskich i z Braciejowej. Po przemówieniach przedstawiciele z powiatu wywalała się szeroka dyskusja. Omawiano ogólne sprawy gospodarstwa, jak również i zagadnienia dotyczące spraw gromadzkich, wyjaśnienia udzie-

Na dawnych ziemiach hrabiego Giuchowskiego wyrosła wielka roszarnia Inu

TU na olbrzymich majątkach hrabiego Giuchowskiego w żniwnym trudzie zginały się plecy Anny Mosiężnej, Franciszka Drozda, Stelani Temiec, Jana Furgala i wielu, wielu innych. Bogate plony zbierał hrabia Giuchowski z ziemi urzucanej tak często ich izami i potem.

Na tej samej ziemi, gdzie nie tak dawno jeszcze pańczył się hrabia Giuchowski powstawały w ofiarnej pracy Lubaczowskie Zakłady Roszarnicze. Chłopi — robotnicy budowali je z zapamię, bo wiedzieli, że budują je dla siebie, dla swoich dzieci.

I nadszedł dzień 19 października 1952 roku, dzień, w którym olbrzymie hale zakładów zostały przystrojone zielenią i kwiatami, dzień, w którym zebrali się robotnicy i kierownicy. Wśród entuzjastycznych i uśmiechniętych oklasków dyrektor Nasalski melduje: „Dzisiaj, na tydzień przed wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasze Zakłady Roszarnicze rozpoczynają produkcję włókien tak bardzo ważnego artykułu codziennego użytku dla stale rosnących potrzeb naszej ludności.”

ROZLEGŁY się dźwięki Hymnu Narodowego. Kazimierz Gdula, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Lubaczowie przednia biało-czerwona wstęga. Zastępy w bezruchu czekające jakby na ten moment maszyny — ruszyły. Szum turbin mlesza się z rozmowami zebranych z dźwięcznym śmiechem dziewcząt ubranych w nowe kombinzoony i litanie czepki. Snopy odziarnionej już wymoczonej i wysuszonej w suszarkach Inu bierze szybko Helena Wójtowicz i podsuwa do zielonych nowoczesnych turbin. Tu Helena Sokółowska czuwa, by belny czeplące do brzo wytrzępywały drewnik, by włókna były jak najlepszej jakości. Jeszcze kilka obrotów wałców umieszczonych w turbinach i mocne długie włókna Inu pędzą do przedziału a stud do tkalni.

URUCHOMIENIE Lubaczowskich Zakładów Roszarnicznych ma wielkie znaczenie nie tylko dla Lubaczowa i okolicy, w której przed wojną nie było żadnej fabryki, ale dla całego kraju, dla rozwijającego się lekkiego przemysłu. W chwili obecnej gość wrzeczono wzrostu o 350 procent w stosunku do okresu przedwojennego, wznoszą zapotrzebowanie na włókno, które stanowi bazę dla przemysłu odzieżowego.

Zakłady, które powstały wysiłkiem klasy robotniczej od dnia dziesiątego włączają się w nurt produkcyjny planu 6-letniego. Każdy wyprodukowany tutaj kilogram włókna będzie wkładem lubaczowskiej załogi, w dzieło utrwalenia światowego pokoju. Jeżeli przez przykład tego jednego przykładu uruchomienia Lubaczowskich Zakładów Roszarnicznych snójmy nasz kraj, to utrzymamy obraz przemian jakie zaszły w naszym życiu po zdobyciu władzy przez robotników i chłopów, to stwierdzili musimy realność naszego Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Program Frontu Narodowego, to program pokoju, niepodległości i rozwoju naszej Ojczyzny. Bo czy uruchomienie Zakładów Roszarnicznych właśnie w Lubaczowie, tak zlanym i opuszczonym dawniej, nie przyniesie namraw życia robotnikom i chłopom?

ROBOTNICZY i chłopci zebrani w hali suszarni zdają sobie sprawę z wagi chwili. Wzruszenie ich i ogromna radość jest chyba największym podziękowaniem Ludowej Ojczyźnie.

— Przed wojną my i nasze dzieci szliśmy pracować do hrabiego. Byliśmy wyzyskiwanymi, nie miał się kto za nami ująć. A dziś wszyscy cieszymy się z wielkiego święta i z nowego życia, którego jesteśmy współtwórcami — mówią ludzie Lubaczowskich Zakładów.

Wszyscy też oddadzą swe głosy 26 października na kandydatów Frontu Narodowego, bo nie chcą wojny, nie chcą zgłisz cz i straty tego, co im państwo ludowe przysła 8 lat już dało, bo Franciszek Drozd, Anna Mosiężna i tysiące innych nie chcą żyć nigdy swoim potem urzucanej ziemi hrabiego Giuchowskiego.

E. B.

Wczoraj i dziś wsi polskiej



Zacofanie przedwojennej wsi polskiej jaskrawo występowało w dz. Iznie prymitywnych metod uprawy. Produkcja maszyn rolniczych w 1938 roku była ośmiokrotnie niższa aniżeli w 1951 roku. Zdjęcie górne: Typowy obrazek orki jesiennej w woj. rzeszowskim przed wojną.

Archiwum Fotograficzne CAF



Zdjęcie dolne: Zmechanizowana orka jesenna w PGR Morzyca w 1952 r. F — fot. Mustalikowski

JAKŻE odległe są lata, kiedy to prasa kapitalistyczna mogła pozwolić sobie na pomijanie milczeniem wielkich historycznych wydarzeń w życiu Związku Radzieckiego. Dziś czasy te bezpowrotnie minęły. Zainteresowanie opini publicznej sprawami dotyczącymi Kraju Socjalizmu jest tak wielkie, że żadna, nawet najbardziej reakcyjna gazeta, nie może dziś kontynuować polityki przemilczania wszystkiego, co dotyczy ZSRR.

Sprawa XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wypowiedzi poszczególnych przywódców KPZR, a przede wszystkim Towarzysza Stalina, dosłownie nie schodzą z łamów prasy USA i krajów Europy zachodniej. Piszą o niej dzie z rozdrażnieniem, z obawą, starają się niektóre fakty zniekształcać, pomijać, ale piszą. I wbrew swej woli i wysiłkom powtarzają głębia słuszność ocen przeprowadzonych przez XIX Zjazd. Tak np. reakcyjny dziennik francuski „Paris-Presse”, komentując pod-

Nie mogą przemilczeć

niemieckim partnerem w Europie”. Wiele uwagi zmuszona była prasa kapitalistyczna poświęcić sytuacji w ZSRR i znaczeniu ZSRR w świecie. Reakcyjny dziennik brytyjski „Times” pisał:

„Obóz komunistyczny, który przed wojną składał się z samego Związku Radzieckiego i liczył około 200 milionów ludzi, rozpoczera się obecnie od Łaby do granic Burmy i Indochin, a liczy 800 milionów ludzi... największym osiągnięciem tego obozu jest triumf rewolucji chińskiej... W Związku Radzieckim lata powolnie stają pod znakiem wielkich postępów. Nastąpiła odbudowa zachodnich okręgów, zniszczonych przez armie niemieckie oraz w czasie tyfanicznych bitew. Czwały plan pięcioletni został wykonany przedterminowo, a piąty plan pięcioletni jest większy od wszystkich dotychczasowych”.

Prasa kapitalistyczna musiała

nach podstaw, aby przypuszczać, że blokada taka może się teraz udać wobec nowej Rosji z jej potężnym potencjałem przemysłowym i nowymi źródłami surowców. Blokada okazała się bumerangiem i ogranicza tylko rozmiar rynku światowego, pogłębiając trudność krajów kapitalistycznych. W tej kwestii zapadał się wszyscy europejscy przemysłowcy i wielu przemysłowców z USA.

Przytoczyliśmy kilka głosów prasy kapitalistycznej. Tach i podobnych wypowiedzi są dziesiątki. Wszystkie one pozwalają stwierdzić, że prasa ta, nie ukrywając swej wrogości, nie rezygnując z niewybrednych kłamstw i oszczerstw o Związku Radzieckim nie mogła przemilczeć olbrzymiego międzynarodowego znaczenia Zjazdu, nie mogła przemilczeć wielkich osiągnięć Kraju Socjalizmu. Musiała potwierdzić słuszność stalinowskiej tezy o rosnących sprężystościach w obszarze agratorów i niepowstrzymanym rozwoju krajów socjalizmu.

